

Piotr Kwiatkiewicz, Ryszard Tomczak

Demograficzne zagrożenia bezpieczeństwa wewnętrznego i regionalnego : studium przypadku wybranych państw arabskich z początku roku 2011

Przegląd Naukowo-Metodyczny. Edukacja dla Bezpieczeństwa nr 2, 93-100

2011

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Piotr KWIATKIEWICZ, Ryszard TOMCZAK
Wyższa Szkoła Bezpieczeństwa z siedzibą w Poznaniu

**DEMOGRAFICZNE ZAGROŻENIA
BEZPIECZEŃSTWA WEWNĘTRZNEGO I REGIONALNEGO –
STUDIUM PRZYPADKU WYBRANYCH PAŃSTW ARABSKICH
Z POCZĄTKU ROKU 2011**

Demograficzny boom

Populacja ludności arabskiej zamieszkującej terytoria szeroko pojętego Bliskiego Wschodu w końcu XX wieku wynosiła ponad 280 mln,¹ według obecnych szacunków sięga ona około 350 mln osób.² Dane te są powszechnie znane i wydawałoby się nie kryje się za nimi nic nadzwyczajnego.

Tabela nr 1. Świat arabski – dane demograficzne

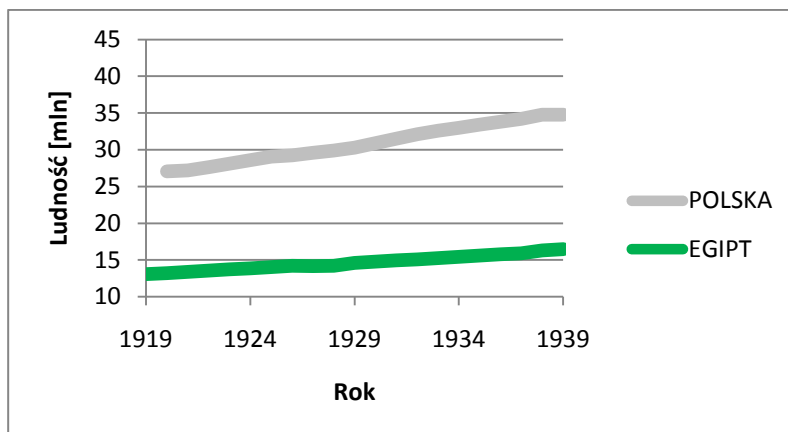
Państwo	Liczba ludności arabskiej	Całkowita populacja	Procent ludności arabskiej
Egipt	72,676,000	79,785,392	91.09%
Algieria	26,872,704	35,423,000	75.86%
Maroko	22,864,006	32,381,000	70.61%
Arabia Saudyjska	22,666,005	26,246,000	86.36%
Irak	21,543,202	31,467,000	68.46%
Jemen	22,619,204	24,256,000	93.25%
Syria	19,840,102	22,505,000	88.16%
Sudan	26,757,247	41,981,000	63.74%
Tunezja	10,070,004	10,374,000	87.07%
Libia	5,853,001	6,546,000	89.41%
Jordania	6,297,002	6,472,000	97.30%
Autonomia Palestyńska	4,004,902	4,409,000	90.83%
Liban	4,018,303	4,255,000	94.44%
Kuwejt	2,238,804	3,030,000	73.89%
Z.E.A.	2,231,704	4,707,000	47.41%
Oman	1,672,702	2,905,000	57.58%
Mauretania	2,881,900	3,343,000	86.21%
Katar	958,004	1,508,000	63.53%
Bahrajn	525,801	803,000	65.48%
Razem	285,333,507	356,376,000	80%

¹ *The Arab Population: 2000*. Dane opracowane przez U.S. Census Bureau na witrynie Agencji www.census.gov pod adresem <http://www.census.gov/prod/2003pubs/c2kbr-23.pdf>

² Na podstawie danych egipskiej *Central Agency for Population Mobilisation and Statistics* na witrynie www.msrintranet.capmas.gov.eg pod adresem: <http://www.msrintranet.capmas.gov.eg/pls/fdl/tst12e?action=&lname=>

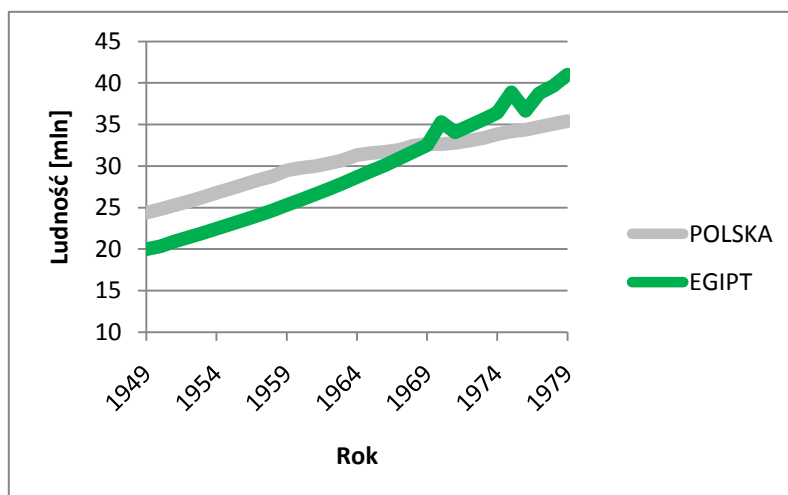
Źródło: opracowanie na podstawie C.I.A. World Factbook

W kontekście tego, co dzieje się od kilku tygodni w regionie, ich wymowa nabiera zupełnie nowego znaczenia. Zdają się one wręcz zupełnie nieodzowne, by przybliżyć podłoże protestów, jakich areną stały się arabski Bliski Wschód w początkach 2011 roku. Za doskonały przykład posłużyć mogą wydarzenia rozgrywające się w ostatnich tygodniach Egiptu – w najludniejszym państwie tego zakątka ziemi. Warto jednak sięgnąć po nieco starsze statystyki z kraju nad Nilem.



Rysunek nr 1. Zmiany demograficzne w Egipcie i Polsce w latach 1919-1939

Źródło: opracowanie własne



Rysunek nr 2. Zmiany demograficzne w Egipcie i Polsce w latach 1949-1979

Źródło: opracowanie własne

Jeszcze niespełna sto lat temu w dawnym kraju faraonów żyło nieco ponad 10 mln mieszkańców.³ Dla porównania ziemie fetującej wówczas odzyskanie

³ <http://www.populstat.info/Africa/egyptc.htm>

niepodległości Polski były dwa razy ludniejsze.⁴ Ta proporcja utrzymywała się przez cały okres międzywojenny.

Na rok przed wybuchem II wojny światowej populacja II RP – wynosiła 34,8 mln, natomiast Egiptu 16,5 mln. Można nawet dostrzec minimalnie szybszy wzrost liczby ludności w naszym kraju. Oba państwa zrównała się liczebnie mniej więcej czterdzieści lat temu, gdzieś na przełomie lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych.

Czas zmian

Mniej więcej wtedy miliony Egipcjan z łzami w oczach żegnały zmarłego G.A. Nasera. Dla nich był on nie tylko ojcem faktycznej niepodległości tego państwa, ale też prawdziwym przywódcą. Mężem stanu z krwi i kości, w którego z uwielbieniem wpatrywano się w całym świecie arabskim. To on przyczyniając się do upokorzenia zachodnich potęg w 1956 roku, nadał mu godność i pozwolił strząsnąć z siebie kolonialną mentalność. Podniósł ideę panarabizmu i zaczął wcielać ją w życie.⁵ Podziwiali go intelektualne elity i zatłoczona ulica. Uznanie to było szczere i zasłużone, bo też Naser lepiej niż którykolwiek inny polityk tego zakątka świata potrafił się wsłuchać w jej głos i wyjść naprzeciw oczekiwaniom. Oczywiście w pierwszej kolejności tym, jakie leżały na sercu jego rodakom znad Nilu. To właśnie dzięki niemu setki tysięcy z nich uprawia swe niewielkie poletka i przydomowe ogrody. Przeprowadzając reformę rolną, realizując potężne projekty infrastrukturalne, industrializując kraj – zabezpieczył podstawy egzystencji kilku milionom rodzin.⁶ Niezwykle skromnej, ale jak na realia bliskowschodnie pewnej i stabilnej. W połączeniu z przeforsowanymi przezeń niemal rewolucyjnymi zmianami kulturowo-obyczajowymi prawdopodobnie nie pozostały bez wpływu na procesy demograficzne, nieznacznie wyhamowując tempo, w jakim Egipcjowi przybywało obywateli.⁷

Naśladowcy Nasera

Trudno jednak uznać wolniejszy wzrost liczby ludności tego najliczniejszego państwa arabskiego za konsekwencję przeobrażeń jakim uległo ono w dobie Nasera. Co więcej, nie da się autorytatywnie potwierdzić nawet istnienia związku przyczynowo – skutkowego między pro socjalnymi działaniami jakie przeprowadził a tempem przyrostu naturalnego w Egipcie. Choć kraj ten pod tym względem dzierżył palmę pierwszeństwa w świecie arabskim, to w rzeczy samej nie wyróżniał się aż tak bardzo na tle pozostałych państw regionu. Każde z nich odnalazło swego Nasera starającego się w duchu arabskiej myśli socjalistycznej ograniczyć skalę biedy i ubóstwa – Syria jednocząc się z Egiptem jako Zjednoczona Republika Arabska skorzystała z oryginału,⁸ w Iraku stał się nim przywódca tamtejszych

⁴ *Historia Polski w liczbach. Państwo i społeczeństwo*, T.1. Warszawa 2003, s. 357

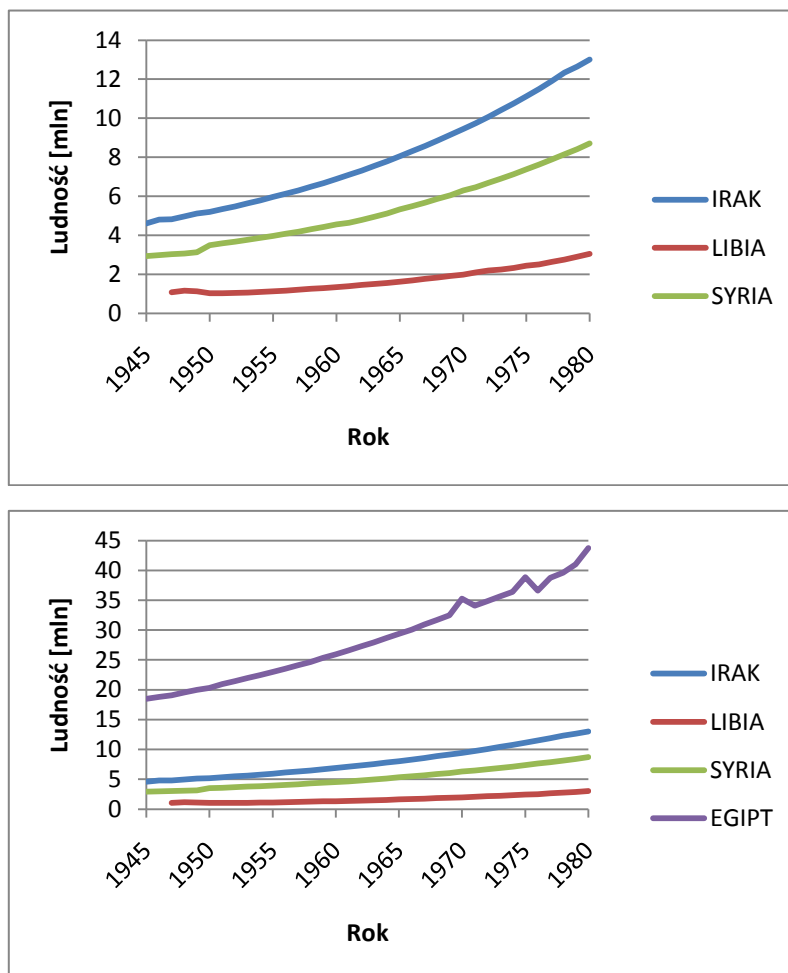
⁵ H.A. Jamsheer: *Jedność arabska. Geneza idei w tradycji wczesnego islamu*. Warszawa 1995. Również tegoż samego autora interesująca pozycja o Naserze i jego spojrzeniu na concept zjednoczenia świata arabskiego H.A. Jamsheer: *Konflikt sueski w stosunkach międzynarodowych 1956–57*. Łódź 1987 s. 7–9

⁶ J. Zdanowski: *Historia Bliskiego Wschodu w XX wieku*. Wrocław 2010, s. 194

⁷ Е.М. Примаков: *Ближний Восток на сцене и за кулисами*. Москва 2006

⁸ *Akt Konstytucyjny Dotyczący Utworzenia Zjednoczonej Republiki Arabskiej*, Cairo z dnia 1 lutego 1958 W: *Bliski i Środkowy Wschód. Afryka Północna. Materiały i dokumenty 1945–1960*, Wyższa Szkoła Nauk Społecznych przy KC PZPR, maszynopis powielony. Warszawa (brak daty wydania)

Wolnych Oficerów – A.K. Kasim,⁹ natomiast Libii – M. Kaddafi, etc.¹⁰ Wszędzie tam też tempo przyrostu naturalnego kształtowało się na podobnym poziomie. Podwojenie liczby ludności w stosunku do stanu z roku 1955 nastąpiło w Egipcie w 1979,¹¹ Syrii – 1978¹², Irak – 1978¹³. Natomiast w Libii, która najpóźniej wkroczyła w na drogę przemian w duchu arabskiego socjalizmu doszło do tego już w 1973 roku¹⁴.



Rysunek nr 3. Zmiany demograficzne w Egipcie, Iraku, Libii oraz Syrii w latach 1945-1980

Źródło: opracowanie własne

⁹ U. Dann: *Iraq under Qassem. A Political History 1958–1963*. Tel Aviv 1969

¹⁰ A.З. Егорин: *Ливийская революция*. Москва 1989, с. 11

¹¹ Dane na witrynie populstat.info pod adresem <http://www.populstat.info/Africa/egyptc.htm>

¹² Dane na witrynie populstat.info pod adresem <http://www.populstat.info/Asia/syriac.htm>

¹³ Dane na witrynie populstat.info pod adresem <http://www.populstat.info/Asia/iraqc.htm>

¹⁴ Dane na witrynie populstat.info pod adresem <http://www.populstat.info/Africa/libyac.htm>

Ostatnie reformy

Rozniecony w dobie Nasera zapął do modernizacji i reformom z wygaśł wraz z końcem żałoby po nim, co zważywszy na specyfikę mentalną miejscowego społeczeństwa zdawało się być i tak z góry przesądzone. O ile siłą rozpędu lata siedemdziesiąte minęły w regionie pod znakiem realizacji szeregu inwestycji zaplanowanych najczęściej jeszcze w poprzedniej dekadzie, o tyle osiemdziesiąte okazały się pod tym względem poniekąd czasem zupełnie straconym. Wojna z Iranem wprowadziła Irak na przysłowiową równię pochyłą. Mogące uchodzić przed jej wybuchem za krezusa w świecie arabskim państwo z silną walutą i rezerwami w złocie wartymi kilkanaście miliardów dolarów stało się bankrutem.¹⁵ Silnie zlaicyzowane i stosunkowo nieźle wykształcone społeczeństwo z zamożną i liczną, biorąc pod uwagę realia bliskowschodnie, klasą średnią,¹⁶ uległo niewyobrażalnej wręcz pauperyzacji. Zniszczenia wojenne odebrały ludziom pracę, a reżim w obawie przed masowymi niepokojami i rozruchami nie odważył się przeprowadzić koniecznej dla ratowania finansów państwa demobilizacji. W efekcie Irak stał się jednym wielkim obozem wojskowym z nadmiernie rozbudowaną liczebnie armią, na której utrzymanie jak i redukcję najzwyczajniej nie było go stać.¹⁷ W pozostałych państwach regionu sytuacja przedstawiała się co prawda znacznie lepiej, ale i tu o jakimkolwiek progresie choćby w stosunku do stanu z końca lat siedemdziesiątych mowy być nie mogło. Libia wspierając ruchy rewolucyjno-narodowowyzwoleńcze, znalazła się w opozycji do Zachodu nim jeszcze doszło do zamachu nad Lockerbie, co zawężyło grono potencjalnych kooperantów gotowych nieść pomoc Kaddafiemu w modernizacji przemysłu i infrastruktury do borykającego się wówczas z własną niemocą bloku wschodniego.¹⁸ Syria i Liban ugrzęzły w sporze z Izraelem, natomiast zamożne monarchie znad Zatoki w obawie przed konsekwencjami eksportu rewolucji szyickiej, inwestowały głównie własne bezpieczeństwo: z jednej strony współfinansując irackie kampanie wojenne, a z drugiej łożąc na ochronę instalacji naftowych oraz transferu surowca. Pewne odejście od tej dychotomii sprowadzały się w ich przypadku do zakupów absolutnie najdroższego i najnowocześniejszego sprzętu wojskowego, oczywiście zupełnie im niepotrzebnego, jak choćby zakontraktowane przez Saudyjczków samoloty AWACS kompatybilne z amerykańskim systemem obrony, jeszcze zanim tego typu sprzęt znalazł się na wyposażeniu armii któregośkolwiek z europejskich sojuszników USA.

Krok wstecz

Gwoli sprawiedliwości trudno nie dostrzec pozytywnych przeobrażeń, jakie dokonały się w latach osiemdziesiątych w Arabii Saudyjskiej, Bahrajnie, Katarze, Kuwejcie czy Zjednoczonych Emiratach Arabskich. Wręcz niepoważne byłoby dyskredytowanie wysiłków na rzecz modernizacji, jakiej podjęli się tamtejsi monarchowie. Problem tkwił – najdelikatniej rzecz ujmując – w charakterze reform i nierównomiernym rozkładzie nacisków na poszczególne sektory gospodarki tychże państw. Nie tylko nie pozwalały one wyjść poza zakłęty krąg naftowej

¹⁵ J. Bulloch, H. Morris: *Wojna Saddama*. Poznań 1991, s. 83

¹⁶ H. Batatu: *The Old Social Classes and the Revolutionary Movements of Iraq*. Princeton 1978

¹⁷ J. Bulloch, H. Morris: op. cit., s. 84

¹⁸ Ch. M. Blanchard: *Libya: Unrest and U.S. Policy*, The Federation of American Scientists <http://www.fas.org/sgp/crs/mideast/RL33142.pdf>

monokultury, ale też nie stwarzały możliwości podniesienia płynących stąd zysków. Nowoczesne kilkupasmmowe drogi zamiast rafinerii pozwalających eksportować gotowy produkt a nie surowiec stanowiły klasyczny tego przykład. Przyrost formy nad treścią zadawał się pozostawać czym więcej niż lokalnym kolorytem. W rzeczywistości determinował kierunki rozwoju, nie wychodząc bynajmniej naprzeciw głównym potrzebom związanym z dynamicznym wzrostem liczby mieszkańców tychże państw. Lata dziewięćdziesiąte nie przyniosły pod tym względem zmiany. Kuwejt lizał rany pookupacyjne, a wyniszczony pożogą wznieconych przez bassistowski reżim wojen Irak z wolna dogorywał, czego o dziwo nie dostrzegano nawet wtedy, kiedy podczas operacji Pustynny Lis niebo nad Bagdadem oświetlały amerykańskie rakiety. Rekordowo niskie ceny ropy naftowej nie sprzyjały też realizacji ambitniejszych reform w bogatych monarchiach nad Zatoką.

W poszukiwaniu straconego czasu

Ożywczy powiew przyniósł dopiero XXI wiek. Globalna poprawa koniunktury na światowych rynkach nie pozostała bez wpływu na stan notowań giełdowych surowców energetycznych. Za sprawą ich stopniowego acz sukcesywnego i stałego wzrostu kraje będące dysponentem tych bogactw przystąpiły z wolna do realizacji szeregu przedsięwzięć mających na celu neutralizację zagrożeń jakie dla stabilności tamtejszych systemów politycznych przyniósł dynamiczny wzrost liczby ludności. Co interesujące zdecydowanym prym pod tym względem wiodły Katar i Z. R. A., które przez wzgląd na stosunkowo niewielką populację w najmniejszym stopniu państw regionu narażone były na niebezpieczeństwa związane z wspomnianymi zmianami demograficznymi. Zdecydowanie gorzej wiodło się państwom pozbawionym petrodolarowych wpływów. Tu za przykład posłużyć może Jemen i Syria, gdzie właściwie od końca lat siedemdziesiątych nie prowadzono jakichkolwiek strukturalnych działań na rzecz zmian. Więcej inwencji wykazały Jordania, Maroko, Tunezja i Egipt, których rządy poczyniły szereg starań na rzecz pozyskania zewnętrznych inwestorów. Pochodzący stąd kapitał lokowano w rozbudowę infrastruktury niezbędnej dla rozwoju turystyki. Współ z towarzyszącym jej rynkiem usług wzmocniła swój udział w PKB tychże państw, stając się gałęzią gospodarki o kluczowym znaczeniu, a zarazem wiodącym pod względem tworzenia nowych miejsc pracy jej sektorem.¹⁹ Niemniej możliwości absorpcji przezeń bezrobotnych była i jest nader ograniczona w stosunku do potrzeb wynikających ze znacznego corocznego przyrostu osób wchodzących w wiek produkcyjny. Organizowanie w Egipcie konwojów eskortujących zagranicznych gości czy powołanie do życia wszelakiego typu służb bezpieczeństwa, takich jak Policja Turystyczna ma nie tylko na celu redukcję zagrożeń związanych z potencjalnymi atakami terrorystycznymi, ale też ograniczenie liczby młodych osób pozostających bez środków do życia.

Swoistym potwierdzeniem tego stanu rzeczy są kroki podjęte przez króla Arabii Saudyjskiej Abd Allah ibn Abd al-Aziz as-Sauda. W lutym 2011 roku

¹⁹ W roku budżetowym 2008/2009 turystyka posiadała 11% udział w GDP, zatrudniając ok. 13% egipskiego rynku pracy. *Informacja o sytuacji gospodarczej Egiptu* – Wydziału i Promocji, Handlu i Inwestycji Ambasady RP w Kairze publikowanych na witrynie cairo.trade.gov.pl pod adresem http://cairo.trade.gov.pl/pl/egypt/article/detail,479,Gospodarka_Egiptu.html

w następstwie wydarzeń w Tunezji oraz Egipcie zarządził wdrożenie szerokiego programu inwestycyjnego. Sięgający kwoty niemal 40 mld USD pakiet ma niwelować bolesne dla uboższej części społeczeństwa skutki coraz wyższych cen żywności m. in. miesięczne zapomogi dla bezrobotnych, budowę 500 tysięcy nowych mieszkań, bonusy dla pracowników sektora publicznego i dofinansowanie opieki zdrowotnej. Integralną częścią reformy jest utworzenie 60 tys. nowych miejsc pracy w aparacie bezpieczeństwa podległym MSW.²⁰

Arabia Saudyjska dysponująca znaczną (ponad 400 mld dolarów) rezerwą walutową ma o wiele dogodniejsze niż jej sąsiedzi warunki do złagodzenia napięcia społecznego, związanego m.in. z bezrobociem wśród młodych ludzi. Niemniej dotychczasowa opieszałość może kosztować monarchię znacznie więcej niż można przypuszczać.

Medialne okrzyknięcie wydarzeń w świecie arabskim rozgrywających się w na przednówku 2011 roku mianem arabskiej Wiosny Ludów zdaje się poniekąd zasadne. Analogie nie sprowadzają się tu wyłącznie do działań na rzecz wolności i liberalizacji systemów politycznych. Podobieństw nie brak również w przyczynach samego zrywu. Tak jak przeszło półtora wieku temu nagły skok cen żywności będący m. in. konsekwencją nieurodzaju w latach 1846 – 1847 przy nienotowanym dotąd tempie wzrostu liczny ludności wyprowadził masy na ulice, tak i teraz znacznie droższe niż przed rokiem ryż, oliwa i pomidory stały się *spiritus movens* arabskich wystąpień. Ogromną dawkę optymizmu zawierają prognozy i przewidywania sugerujące możliwość poprawy losu mieszkańców wymienianych państw regionu jedynie za sprawą zmiany władzy. Pozostając przy przykładzie egipskim należy podkreślić, iż Hosni Mubarak i jego ekipa zdawała się bowiem wręcz niezwykle skuteczna w walce z biedą i ubóstwem. Nie tylko udało się jej utrzymać od lat poziom bezrobocia na niezmiennym poziomie, choć ludność kraju w okresie sprawowania przezeń władzy uległa niemal podwojeniu, ale też tylko w ostatnich siedmiu latach w takim stosunku podnieść dochód narodowy brutto przypadający na mieszkańca który to w 2003 roku sięgał poziomu 1232 USD natomiast już w 2009 roku aż 2.926 USD.²¹ W pełni zasadne stają się w tym kontekście obawy dotyczące skutków potencjalnego zawodu jaki może spotkać społeczność państw bliskowschodnich, tak czynnie zaangażowaną w pierwszych miesiącach 2011 roku w akcje protestacyjne przeciw swym rodzimym reżymom. Niezadowolenie wywołane brakiem poprawy sytuacji materialnej, stanowi w tych okolicznościach, czynnik wyraźnie sprzyjający włączeniu w główny nurt życia politycznego pozostających dotąd poza jego nawiasem ugrupowań populistycznych i radykałów religijnych. Scenariusz taki wydaje się bardziej niż prawdopodobny, bo nie ma jakichkolwiek przesłanek wskazujących na spadek ceny podstawowych produktów żywnościowych takich jak ryż czy oliwa w bliżej określonej perspektywie czasowej.

Streszczenie

W pierwszym kwartale 2011 roku przez rząd państw arabskich przełata się fala protestów i wystąpień społecznych. W każdym z nich organizowano mniej lub

²⁰ *Spokój za pieniądze* W: „Rzeczpospolita” z dnia 18 marca 2011 na witrynie internetowej www.rp.pl pod adresem <http://www.rp.pl/artykul/628708.html>

²¹ *Informacja o sytuacji gospodarczej Egiptu*, op. cit.

bardziej liczne wiece. Wszędzie też demonstrujący domagali się zmian politycznych obciążając władze odpowiedzialnością za szerzącą się biedę i ubóstwo. Wyraźnie odżyły sentymenty za reformami „doby Nasera” i głębokimi przeobrażeniami gospodarczymi, jakie miały wówczas miejsce. Obciążanie ekip rządowych w tychże państwach winą za stagnację i postępującą pauperyzację społeczeństwa jest w dużej mierze niesprawiedliwe i krzywdzące dla nich. Przyczyny braku widocznej poprawy materialnej ludności, będące jedną z głównych przyczyn jej buntu, mają charakter strukturalny i stanowią konsekwencję ogromnego przyrostu naturalnego w państwach regionu.

Summary

Wave of various forms of self-expression and protests spread through a number of Arab states in the first quarter of 2011. All of them involved less or more numerous political rallies. Everywhere protesters demanded political changes blaming the authorities for their poverty. Sentiments for reforms of “Nasser era” and deep economic changes of that very time clearly came back. However, blaming ruling teams of Arab states for stagnation and impoverishment seems to be exaggerated and unfair. Reasons for lack of visible improvement in economic status of Arabic population, which was the major cause of the protests, have the structural character and are the outcome of huge population growth rate in Arabic countries in the recent time